

Reprinty  
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 6-7



Partner wydania

**ORLEN**

130 LAT  
GAZETA  
GDAŃSKA

Stanisław Seyfried  
**Galeria Sztuki Gdańskiej**

Malarze południowego  
Bałtyku cz. II:  
Ekspresjonści z Nidy

▶ Str.10

**SPORT  
SZKOLNY  
Z ENERGA**



▶ Str. 12

# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 697 | 17.12.2021 r. ISSN 2544-2864

## Plejada mistrzów do końca grudnia

Jubileuszowa XX edycja krajowej Nagrody w dziedzinie malarstwa im. Kazimierza Ostrowskiego prezentowana od 9 grudnia w Zbrojowni Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku jest czynna do końca tego miesiąca.

▶ Str. 4

## Znicze „Godności” parzą władze Gdańska?

13 grudnia 2021 roku na placu Solidarności w Gdańsku, przy pomniku Poległych Stoczniovców w 40 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego miały miejsce miejskie obchody, a wśród ich uczestników byli m.in. były lider „Solidarności” i prezydent RP Lech Wałęsa, prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk i dyrektor ECS Basil Kerski oraz jeden z działaczy „Solidarności” z lat 80 Bogdan Lis.

▶ Str. 5

## Przetarg na budowę cmentarza wojskowego Żołnierzy Wojska Polskiego

Muzeum II Wojny Światowej zaprasza do składania ofert w postępowaniu przetargowym na wykonanie robót budowlanych w zakresie budowy cmentarza wojskowego Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte. Oferty można składać do 14 stycznia 2022 r. do godz. 11:00.

▶ Str. 5

## 40. rocznica Grudnia



IPN Gdańsk wspólnie z dawnymi działaczami opozycji niepodległościowej z Federacji Młodzieży Walczącej, Stowarzyszeniem „Godność”, NSZZ Solidarność Region Gdańsk, kibicami Lechii Gdańsk oraz Stowarzyszeniem Lwy Północy zorganizował uroczystości rocznicowe z okazji 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.

▶ Str. 2



## Latarką w półmrok

Łatwiej liderom PO kury szczać prowadzić niż... prowadzić zieloną politykę...

Mamuty wyginęły, a Ewa Kopacz zamieszkała w Gdańsku.

Niestety.

„Wracam z tarczą, a nie

na tarczy. Dzięki skutecznym negocjacom Polakom nie grozi drastyczna podwyżka cen energii w 2020 roku”.

Naprawdę!!!

Kilka dni później, w listopadzie 2014, podczas otwarcia nowego bloku węglowego(!!!) w Opolu b. premier doprecyzowała swój entuzjazm:

„Po 2019 roku polski prąd nie zdrożeje dla odbiorców”.

Zamiast „drastycznych” podwyżek Tuska zapowiedziała... lek na uspokojenie.

W ten sposób wiceprzewodnicząca PO jawnie zdezwuowała przewodniczącą PO, b. premiera Donalda Tuska i jego ustalenia ze szczytu klimatycznego z 2008 roku. Zajmował wtedy wokandę publiczną baśniami o papierowych miliardach, które pozyskał, a słowem nie pisał o kosztach przyszłych akceptowanych zobowiązań.

Z niedouczenia? Z lekceważenia?

Raczej z wyrachowania, bo posada w Brukseli za 25 tys. euro już wisiała na politycznym haczyku?

„Ustalenia szczytu klimatycznego to wielki sukces rządu”, egzaltowały się „wolne media” kochające wtedy niewidzialną rękę „wolnego rynku”.

Podówczas minister ds. integracji R. Trzaskowski, dziś razem z Kopacz w zarządzie PO, też dawał do

## Smród węglowy

zrozumienia, że gdyby się godzić na wcześniejsze arbitralne cele, to „cena energii poszłaby w górę o 80 proc”.

Za wyznaczone cele klimatyczne - dekarbonizacja i redukcja emisji CO2 w tempie wyczynowym jak na strukturę energetyczną Polski - trzeba płacić wykupując uprawnienia do emisji dwutlenku węgla. Zostały one zakwalifikowane przez technokratów UE jako instrumenty finansowe. Z braku już bezpłatnych uprawnień dla producentów ciepła, część uprawnień producentów prądu, trzeba więc rozdzielić ciepłowniom, bo obywatele pomarzną w mieszkaniach.

Według oficjalnych szacunków Komisji UE, która polityków rozmiaru Tuska, Kopacz czy Trzaskowskiego, namawiała na zazielenienie Polski, cena tony CO2 dopiero w 2030 roku miała wynosić 53 euro, w 2040 - 102 euro, w 2050 - 152 euro. W styczniu tego roku cena giełdowa papierów emisyjnych opiewała na 38 euro. Agresywny fundusz inwestycyjny Andurand Capital Management przewidywał wtedy szybki ich wzrost o 150 proc. Dziś tona kosztuje już 80 euro i jest wdzięcznym zaproszeniem do spekulacji.

Liczba bezpłatnych uprawnień maleje w oczach z upływem czasu, a rachunki, które płaci Polska i jej obywatele za niefrasobliwość liderów PO rosną w oczach. Z każdego 26 groszy ceny kilowatogodziny, 10 groszy to koszt emisji, przy CO2. Przy 100 milionach ton emisji cenie ze stycznia było to ok. 3,8 mld euro, czyli 16,5 mld zł, przy 80 euro za tonę - więcej niż dwa razy tyle.

Tusk i Kopacz ugotowali polski przemysł i polskich obywateli. A teraz jeszcze Aleksandra Dulkiewicz, też niestety z Gdańska, chce zajmować się polityką klimatyczną.

Na razie jeździ trzema samochodami, co ją uwiarygadnia. Nie ma to bowiem żadnego wpływu na zmienną odległość ziemi od słońca, która rozstrzyga, czy Zatoka Gdańska rozleje się po Grudziądz. Lub mróz wepchnie lód pod Góry Świętokrzyskie.

Ład klimatyczny w Brukseli usprawnia obieg gotówki w wybranych tylko kieszeniach..

**Marek Formela**



## F(ig)raszka

Święta, święta z wszystkich stron

W święta musi być bon ton  
Dom ma lśnić i stroić strój  
Wszyscy grzeczni Boże mój  
Życzliwości nastrój wszem  
I dwanaście potraw zjem  
Co tam później ciężki  
brzuch

Będzie dieta oraz ruch  
Łyżwy, sanki, czysty raj  
Mikołaju zdrowia daj!

## Liczba

2,54 mln zł

odszkodowanie  
wyplacone spółce CAA  
Finance, beneficjent Ron  
Izaki, prezes Ziv Zviel,  
przez administrację A.  
Dulkiewicz

43 tys. zł

koszt ulokowania marki  
Gdańsk w produkcji  
Fundacji Gdańskiej

10,2 tys. zł

rachunek Areny Operator  
za organizację spotkania  
"Samorządy dla Pomorza"  
opłacony przez biuro  
prezydent Gdańska

## Cytat tygodnia

- To zdjęcie ś.p. Bogusia  
Nieznalskiego po ataku na  
Stocznię Gdańską - Robert  
KWIATEK, gdański  
fotoreporter i uczestnik  
FMW o zdjęciach, które  
zapamiętał z wydarzeń  
grudniowych w rozmowie  
z red. Anna Rebas.

- Efekt D. Tuska ma  
charakter krótkoterminowy.  
Rada Krajowa PO niczego  
nie przyniosła PO, nie ma  
czym przyciągnąć nowych  
wyborców(...) liczą, że  
władza sama spadnie  
w ręce opozycji - Rafał  
CHWEDORUK, politolog  
z UW w rozmowie z red.  
Michałem Pacześniakiem.

"Gość dnia" - RADIO  
GDAŃSK

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

# Obchody 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego

IPN Gdańsk wspólnie z dawnymi działaczami opozycji niepodległościowej z Federacji Młodzieży Walczącej, Stowarzyszeniem „Godność”, NSZZ Solidarność Region Gdańsk, kibicami Lechii Gdańsk oraz Stowarzyszeniem Lwy Północy zorganizował uroczystości rocznicowe z okazji 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.

W ramach obchodów 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w poniedziałek, 13 grudnia na facebooku IPN Gdańsk odbyła się dyskusja online „Czy stanu wojennego można było uniknąć?”. O godz. 17.30 złożono wieńce i zapalono znicze pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców. Odczytano oświadczenia Stowarzyszenia „Godność” w 40. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. O godz. 18.00 pod pomnikiem Ofiar stanu wojennego – „Tolka” Browarczyka, złożono wieńce, zapalono znicze, modlitwa. W bazylice św. Brygidy odbyła się uroczysta Msza św. w intencji Ofiar stanu wojennego. Po Mszy odbyło się wydarzenie słowno-muzyczne - Tolek Filipkowski i zespół Pro Bono. O 19.30 odbyła się akcja społeczna IPN „Zapal Światło Wolności”.

- W pierwszych dniach po wprowadzeniu stanu wojennego z jednej strony było groźnie, z drugiej było wspaniale, a na pewno było ciężko - powiedział Stanisław Fudakowski, sekretarz Stowarzyszenia „Godność”, absolwent KUL, psycholog, uczestnik strajku w sierpniu 1980 i przewodniczący komitetu strajkowego w Stoczni Gdańskiej przeciwko stanowi wojennemu w grudniu 1981, członek Prezydium I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. - Ciężko



było dlatego, że pierwszy raz w życiu uświadomiłem sobie ile kosztuje osobista odpowiedzialność. Na mojej głowie wylądował Mount Everest, ciężar odpowiedzialności. Byłem pierwszym członkiem prezydium, jedynym, który nie był internowany, który z II bramy przemawiał do ludzi i zawiązałem regionalny komitet przeciwko gwałtownemu jakiego dokonał Wojciech Jaruzelski, wprowadzając stan

wojenny. Ten stan wojenny był wprowadzony po to, ażeby komuniści, którzy gnębili polski naród mogli uciec od odpowiedzialności. I tak się stało. Polacy mają do odrobienia jedną rzecz, a właściwie dwie, które muszą zrobić w ekspresowym tempie. To jest naród bardzo inteligentny, bardzo zdolny i bardzo utalentowany, ale brakuje mu mądrości politycznej, i tego musi się uczyć, a młodzież trzeba w ekspres-

owym tempie nauczyć historii Polski. Nie po to, aby się chwalić i wpaść w narcyzm, ale po to, żeby nasi wrogowie Rosjanie i Niemcy nie mogli nas zgrillować. Oni nas grillują tylko wtedy kiedy mamy puste głowy. W tej chwili trwa wojna. Ona nie polega na zabijaniu i burzeniu miast tylko na rozwalaniu mózgow. Ma pozostać tylko chaos emocjonalny, na którym się tnie kasę.

TL

## Antykwariat Rejs poleca

"Bajki i przypowiadki" Karela Čapka, to kolejna książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską z Antykwariatu Rejs w Gdańsku, którą można kupić w antykwariacie.

Proponując kolejną książkę chcielibyśmy przybliżyć czytelnikom literaturę naszych południowych sąsiadów. Jest to książka Karela Čapka, drugiego po Jaroslavie Hašku najbardziej znanego pisarza czeskiego, "Bajki i przypowiadki".

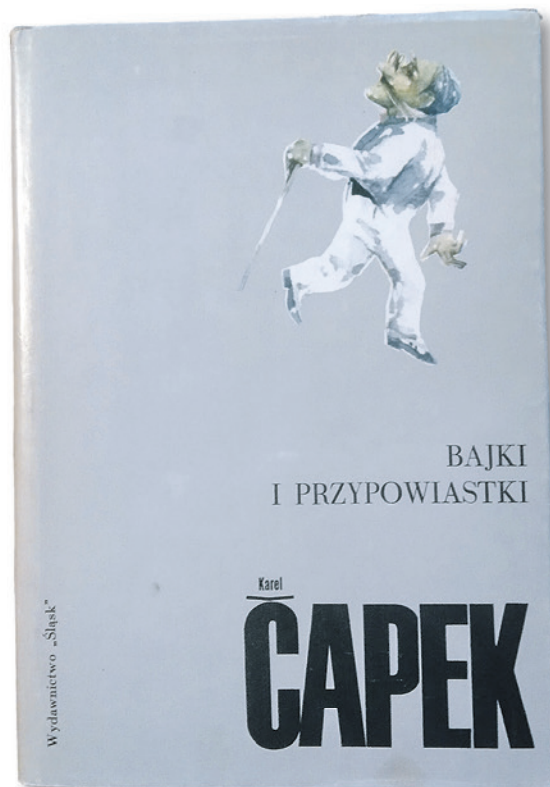
Żyjący w latach 1890-1938 twórca uprawiał bardzo różnorodną działalność literacką. Uważa się go za jednego z twórców fantastyki naukowej. Tworzył powieści i dramaty o tematyce futurologicznej, utopijno-fantastycznej. Uprawiał publicystykę, pisał felietony, relacje z podróży, utwory o charakterze biograficznym, a także bardzo liczne drobne formy literackie. Był także tłumaczem nowej liryki francuskiej. Wiele jego utworów zostało sfilmowanych. Cechą charakterystyczną twórczości Čapka jest jego fascynacja

innością świata, tymi jego stronami, które przeciętnemu czytelnikowi nie są znane, na które on nie zawsze zwraca uwagę w rezultacie czego tworzy się luka w jego wiedzy o świecie i człowieku, która może stać się niebezpieczna.

Oferowane "Bajki i przypowiadki" to najdrobniejsze z uprawianych przez Čapka gatunków, ale ich rozmiar w żaden sposób nie umniejsza ich wartości. Rezygnując ze złożoności akcji, ograniczając się do jednego zdarzenia, eksponują myśl czyli prawdę, moral. Piękne, mądre, często zabawne, pobudzające myślenie. Można je czytać wielokrotnie, za każdym razem z tą samą przyjemnością. Serdecznie polecam.

Polecany egzemplarz to pierwsze wydanie z 1973 roku Wydawnictwa Śląsk.

Tomasz Łunkiewicz



## Personalia

✓ O tym kto będzie kolejnym laureatem gdańskich nagród księcia Mściwoja II i św. Wojciecha rozstrzygnie 9-osobowa kapituła powołana na 4-letnią kadencję. Jej przewodniczącym - czyli mistrzem - został b. minister edukacji i senator PO prof. Edmund Wittbrodt, a kanclerzem prof. Andrzej Januszajtis. Ponadto w składzie: prof. Cezary Obracht-Prondziński z UG, uczestnik wielu komitetów poparcia polityków PO ubiegających się o funkcje publiczne, Jan Zarębski, b. szef Gdańskiego Klubu Biznesu, pierwszy marszałek pomorski z AWS, Agnieszka Owczarczak z PO, przewodnicząca Rady Miasta Gdańska i wybrana przez radę, Anna Czekanowicz-Drażewska, b. szefowa prezydenckiego biura kultury, red. Barbara Szczepuła, dziennikarka, komentatorka polityczna, oddana sprawie opozycji, aktorka Dorota Kolak i trener, b. piłkarz Lechii i Arki Bogusław Kaczmarek. Z poprzedniego składu ubyli aktor Jerzy Kiszkis i b. polityk PO i przewodniczący przez lata rajcom gdańskim Bogdan Oleszek. Kandydatów do nagród można wskazywać do końca stycznia, a prawo to przysługuje m.in. prezydentowi Gdańska, grupie 10 radnych, organizacjom społecznym i twórczym. W składzie kapituły nie ma nikogo, kto myśli inaczej niż lokalny aktyw samorządowy. Można zaś sobie wyobrazić kapitułę, której przewodniczącym byłby b. senator Antoni Szymański, a kanclerzem szef regionu "S" Krzysztof Dośła. Do składu można powołać prof. Andrzeja Stepnowskiego z PG; prof. Piotra Czauderę GUMedu; red. Andrzeja Potockiego z "Sieci"; trenera Kazimierza Zimnego; dyr. Joannę Strzemieczną-Rozen; dr Kazimierza Janiaka, szefa Totalizatora Sportowego w Gdańsku; Ryszarda Kowalewskiego, malarza, b. prezesa gdańskiego ZPAP i Grzegorza Pellowskiego; rzemieślnika, piekarza od pokoleń. Czy według tych samych kryteriów wybrano by tych samych laureatów? Dobór kapituły przez większość polityczną w Radzie Miasta nadwyreża prestiż ustanowionych z inicjatywy ówczesnego przewodniczącego Pawła Adamowicza w 1996 roku nagród miejskich. A może nie?

✓ Dzieje się na lewicy i prawicy, Z Lewicy, tej nowej a pełnej starych towarzyszy, odeszła Joanna Senyszyn, b. wiceprzewodnicząca SLD, posłanka, a wcześniej europosłanka, która nową partię Czarzastego uznała za organizację ufundowaną na kłamstwie i oszustwie. W ostatnich wyborach zgromadziła w okręgu gdyńsko-słupskim godne zauważenia poparcie ponad 36 tys. obywateli, rok wcześniej do sejmiku miała ponad 12 tys. wyborców. Stąd dość krotocześnie mówiono o niej w kuluarach, że jest "lokomotywą". Tym wynikiem wciągnęła do sejmiku b. asystenta R. Biedronia, uczestnika dwóch słupskich rad nadzorczych, Marka Rutkę, którego wskazało 4,5 raza mniej obywateli. Z kolei klub ZP w sejmiku opuścił Piotr Zwarra, b. kandydat PiS na marszałka pomorskiego w 2010 roku, ostatnio w "Porozumieniu", partii, którą na margines wymanewrował jej lider Jarosław Gowin. P. Zwarra w ostatnich wyborach z listy PiS dostał niemal pełne 6 tys. głosów i zdobył mandat radnego.



**Polskie  
przetwory**

**SĄ POWODY  
DO JEDZENIA**



[www.polskie-przetwory.pl](http://www.polskie-przetwory.pl)

**PRODUKT  
POLSKI**



# Prof. Vladimir Palko: w sporze z Komisją Europejską Polska powinna być stanowcza

Kilka dni temu grupa słowackich polityków i intelektualistów opublikowała list otwarty, w którym broni Polski w sporze z Komisją Europejską. Z inicjatorem napisania tego listu, byłym ministrem spraw wewnętrznych Słowacji, prof. Vladimirem Palko rozmawia Jarosław Poppek (Radio Gdańsk).

W opublikowanym liście podkreślono, że "w ostatnich tygodniach nasilił się spór między instytucjami Unii Europejskiej a Polską". "Spór trwa kilka lat i dotyczy polskiej reformy sądownictwa, niektórych działań polskich miast i samorządów na rzecz wspierania tradycyjnej rodziny czy decyzji polskiego Trybunału Konstytucyjnego o zwiększeniu zakresu ochrony życia ludzi nienarodzonych poprzez zakaz aborcji eugenicznych" - czytamy. Jak zaznaczono, "instytucje unijne nałożyły na Polskę sankcje finansowe i szykują kolejne". "Robią to wszystko pod hasłami ochrony praworządności i ochrony wartości, na których opiera się UE" - oceniono w liście.

**- Skąd Pana pomysł na napisanie listu otwartego w obronie Polski w sporze z Komisją Europejską?**

- Zaczęło się to, kiedy przeczytałem, że Polska została ukarana przez Europejski sąd i powinna płacić każdego dnia 1 mln euro kary. Powiedziałem sobie, to nie jest ta Unia Europejska, której chcieliśmy zostać członkiem wiele lat temu. Pomyślałem, że powinniśmy coś zrobić i zadzwoniłem do mojego dobrego znajomego polityka z przeszłości, byłego premiera Jána Čarnogurského oraz Františka Mikloško, byłego marszałka słowackiego parlamentu. Obaj są popularnymi antykomunistycznymi politykami.

**- Tak, w Polsce też ich pamiętamy.**

- O tak, są bardzo popularni. Zaczęliśmy rozmawiać i wspólnie zgodziliśmy się, że możemy napisać list solidarności z Polską. Napisałem ten list i w jeden dzień zebraliśmy grupę 18 ludzi, którzy są znani w słowackiej przestrzeni publicznej i opublikowaliśmy list. Mieliśmy przeczuć, że nie zrobiliśmy wszystkiego, ale przynajmniej w małym stopniu mogliśmy solidaryzować się z Polską.

**- Jaka była reakcja słowackich elit politycznych na ten list?**

- Będąc całkowicie szczerym, mieliśmy całkowicie różne reakcje w mediach i



wśród aktywnych polityków, a w społeczeństwie. W zasadzie główne media całkowicie zignorowały tę deklarację.

**- Dlaczego?**

- Dlaczego? To nie jest pytanie do mnie... List był opublikowany w jednym z internetowych portali, który jest dość ważnym medium, ale tylko jednym z wielu. Był także opublikowany w social mediach i reakcja ludzi była naprawdę pozytywna. Nie spotkaliśmy się z głosami sprzeciwu. Pozytywny wydźwięk na Słowacji oznacza to, że w naszym kraju wiele obywateli rozumie, co znaczy ten problem. Oni są po stronie Polski w tym konflikcie z europejskimi instytucjami. Ci ludzie w obecnych czasach nie mają politycznych przedstawicie-

li w parlamencie i rządzie.

**- Jak Pan oceni działania Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego w sporze z Węgrami i Polską?**

- Wielu szczegółów jest znanych, zwłaszcza tych, które pojawiają się w mediach. Najważniejszą kwestią jest analiza prawdziwych problemów. Co się kryje za tym całym konfliktem? Nie myślę, że to jest problem prawno-sądowy. Prawo może być tłumaczone na wiele sposobów. Ten problem jest bardziej ideologiczny i filozoficzny. Zauważyłem ciekawą obserwację już wiele lat temu, gdzieś koło 2005 roku, kiedy pojawił się pierwszy konserwatywny rząd w Polsce. Zaobserwowałem, że Polski rząd był masakrowany przez europejskie zachodnie media. W Parlamencie Europejskim te ataki zostały uznane za normalne. Wrogie zachowania mediów później zostały przejęte przez ludzi pracujących w europejskich instytucjach, przez elity pracujące w Brukseli i Luksemburgu a także przez polityków. Reczywistym problemem jest konflikt pomiędzy liberalną filozofią ludzi zarządzających Unią Europejską a wschodnią, właściwie środkowo-wschodnią konserwatywną Europą.

**- Mam bardzo podobną opinię na ten temat.**

- Cieszę się, że zgadzamy

się w tej kwestii. Problem z liberalną filozofią jest taki, że nie jest ona tolerancyjna. Jedną z jej głównych prawd jest to, że nie może ona współistnieć z innymi filozoficznymi kierunkami. To dlatego przez ostatnie trzy lata mamy wiele nieprzyjaznych rezolucji europejskiego parlamentu przeciwko Polsce i Węgrom. Kiedy mówię nieprzyjazny, używam naprawdę najłagodniejszego określenia. Są cztery oskarżenia przeciwko Węgrom i Polsce. Jaki będzie tego rezultat? Prawdopodobnie w przyszłości możemy widzieć bardziej pragmatycznych polityków w Europie zachodniej. Polityków którzy rozumieją, że ten problem niszczy nie tylko Polskę i Węgry, ale całą Unię Europejską. To może spowodować znaczne zmniejszenie popularności Unii wśród ludzi. Polska powinna pozostać wyważona w swoich wypowiedziach, ale zarazem bardzo stanowcza. Polska powinna pozostać sobą.

**- Co pan sądzi o atakach migrantów na polskiej granicy z Białorusią? To także granica Unii Europejskiej.**

- Europa powinna być solidarna z Polską. W tym wypadku widzimy, że podejście europejskich elit przez wiele lat było błędne. Oni myślą, że zewnętrzne granice Unii Europejskiej nie muszą być chronione

murami. Żyjemy w wielkim imigracyjnym kryzysie, i budowa muru jest potrzebna. Pamiętam, kiedy byłem ministrem 15 lat temu, w moim zakresie obowiązków miałem ochronę setek kilometrów granicy Unii na wschodzie Słowacji. Bardzo mnie zdziwiło, że w Brukseli nie ma wspólnego głosu w temacie ochrony granic, w sprawach takich jak budowa muru. Teraz cała Unia Europejska mierzy się z rzeczywistością. Wszyscy powinniśmy wspierać Polskę w tej kwestii i tak samo powinniśmy wspomóc Węgry sześć lat temu, kiedy to oni mierzyli się z kryzysem migracyjnym. Węgry rozumieją ten problem.

List otwarty został podpisany w czwartek, 18 listopada, w Bratysławie przez 18 przedstawicieli słowackiego życia publicznego, m.in. b. ministra spraw wewnętrznych i publicystę Vladimira Palko, aktorkę i profesora uniwersytecką Božidare Turzonovová, b. przewodniczącą Słowackiej Rady Narodowej Frantiszka Mikloško, redaktora naczelnego dziennika "Standard" Jaroslava Daniszka, byłego premiera Jan Čarnogurskiego, historyka i profesora uniwersyteckiego Martina Homže

**Jarosław Poppek**  
źródło radiogdansk.pl

## Plejada mistrzów do końca grudnia

Jubileuszowa XX edycja krajowej Nagrody w dziedzinie malarstwa im. Kazimierza Ostrowskiego prezentowana od 9 grudnia w Zbrojowni Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku jest czynna do końca tego miesiąca.

W świąteczny czas można obejrzyć wybitne prace krajowych twórców malarstwa XXI wieku, które są swoistą uczcą świąteczną dla oczu koneserów polskiego malarstwa.

Prawie 50 wielkoformatowych obrazów w średnio-wiecznej scenerii współtworzy monumentalne wydarzenie.

Kontakt z takimi dziełami jak: Stanisława Baja "Rzeka Bug 1916" i "Rzeka Bug 1917", Kiejstuta Bereźnickiego "Martwa natura z drabinami", Teresy Pągowskiej "Monochromat XIV", Kazimierza Ostrowskiego "Zmierzch" czy Aldony Mickiewicz "Et in Arcadia ego IV" generuje niezapomniane emocje.

Wystawa jest niezwykle wyjątkowym wydarzeniem na mapie kulturalnej Gdańska, Pomorza, kraju. Wspierana od początku przez Prezydenta miasta Gdańska, Marszałka Urzędu Pomorskiego i w tym roku przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zorganizowana przez Związek Polskich Artystów Plastyków, Oddział w Gdańsku we współpracy z ASP Gdańsk.

Wśród prezentowanych laureatów jest sześciu profesorów tutejszej uczelni: Teresa Pągowska, Kiejstut Bereźnicki, Maciej Świeżewski, Władysław Jackiewicz, Henryk Cześniak, Teresa Miszkin.

Jubileuszowa XX. Nagroda im. Kazimierza Ostrowskiego prezentuje wielkoformatowe malarstwo tegorocznej laureatki, prof. Teresy Miszkin i dotychczas nagrodzonych artystów. Teresa Miszkin od 48 lat przedstawia w swoich obrazach kronikę życia, swojego i ludzi których obserwuje. Kuratorem imponującej ekspozycji jest artysta malarz Ryszard Kowalewski, który specjalizuje się również w realizacjach wystawienniczych. Był kuratorem wystaw laureatów: Stanisława Białogłowicza w Pałacu Opatów, Janusza Lewandowskiego w Europejskim Centrum Solidarności, Lecha Majewskiego w

Gdańskim Teatrze Szekspirowym, Leszka Mądzika w Kościele św. Jana, Henryka Cześniaka w Zbrojowni Sztuki, Stanisława Baja w Auli ASP w Gdańsku.

- Bardzo cieszy mnie ta jubileuszowa wystawa - powiedział Ryszard Kowalewski. - W tym roku szczególnie gdyż jest ona przeglądem tego co najlepsze w malarstwie w ostatnich 2 dekadach. To sukces Akademii i Związku gospodarzy wystawy, która jest wyjątkowym wydarzeniem. Duży wkład w organizację wystawy wnieśli pracownicy działu technicznego i administracyjnego ASP. Wystawa prezentuje różnorodne, wyjątkowe oso-

bistości świata malarskiego, twórców realistycznie przedstawiających, czy też zaliczanych do obszaru nowej figuracji, abstrakcyjnych, z niezwykle wrażliwością kolorystyczną, prac w operowaniu kilkoma kolorami, ascetycznych i syntetycznych, słowem bogactwo przeżyć i wyobraźni utalentowanych malarzy.

Na otwarciu wystawy rektor ASP w Gdańsku prof. Krzysztof Polkowski powiedział: Nie wyobrażam sobie aby tegoroczny pokaz odbył się w innym miejscu niż w gościnnych progach Zbrojowni Sztuki.

Trzeba też zwrócić uwagę na malarskie, poetyckie videoarty Lecha Majewskiego

i ciekawą prezentację Leszka Mądzika, twórcy Sceny Plastycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Każdy z oglądających znajdzie coś dla siebie, miłego, zaskakującego, bliskiego.

Obecny na wernisażu Władysław Zawistowski, dyrektor Wydziału Kultury w Urzędzie Marszałka Województwa Pomorskiego powiedział: Jestem pod wrażeniem prezentowanych tu dzieł i całego przedsięwzięcia. To bardzo ważne wydarzenie dla pomorskiej kultury. Jako przedstawiciel Marszałka Pomorza czuję się usatysfakcjonowany tym, że mamy finansowy udział w tym wydarzeniu.

(m)



# Znicze „Godności” parzą władze Gdańska?

13 grudnia 2021 roku na placu Solidarności w Gdańsku, przy pomniku Poległych Stoczniowców w 40 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego miały miejsce miejskie obchody, a wśród ich uczestników byli m.in. były lider „Solidarności” i prezydent RP Lech Wałęsa, prezydent Gdańska Aleksandra Dulciewicz, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk i dyrektor ECS Basil Kerski oraz jeden z działaczy „Solidarności” z lat 80 Bogdan Lis.

– Demokracja to dobry system, ale musi się opierać na prawdzie. Musi być prawo, trójpodział władzy, nad tym prasa wolna. To się nam udało. Dziś musimy walczyć z tymi, którzy psują ten system i śmieją się nam w twarz. Trzeba odzyskać suwerena. Posłuchajcie starego Wałęsy, jeśli chcecie się w demokrację bawić. Musi być nowa konstytucja. Musimy poprawić ordynację wyborczą, bo się kliki tworzą. Niech będzie zapis, że każdy wybrany może być odwołany – przemówił Lech Wałęsa.

– Na ulice wyjechały czołgi, 10 tysięcy działaczy „Solidarności” i ludzi niepokornych internowano. Opór łamano siłą. Komunistyczna władza straciła wiarygodność, pokazała swą twarz „dyktatury ciemniaków”. 40 lat później oddajemy hołd tym, którzy byli ofiarami stanu wojennego, ale także tym, którzy się przed nim nie ugięli. To dzięki nim, działaczom podziemnej „Solidarności” i innych organizacji, na czele z obecnym tu Lechem Wałęsą, jesteśmy w zupełnie innej



rzeczywistości – wtórował mu Mieczysław Struk, lider pomorskiej PO, który karierę polityczną zaczynał w 1988 roku, jako naczelnik Jastarni.

– Z roku na rok ubywa tych, którzy najbardziej doświadczyli stanu wojennego, a przybywa młodych, któ-

rzy szczęśliwie urodzili się w wolnej Polsce. Tym bardziej naszym obowiązkiem jest cześć i pamięć, o tych, których imiona znamy i o bezimiennych ofiarach stanu wojennego – dodała prezydent Gdańska Aleksandra Dulciewicz, odczytując swe



przesłanie.

Krzyż z biało-czerwonych zniczy, ułożony wcześniej przez byłych więźniów politycznych i związkowców, zniknął. Ktoś uprzętnął świece. Zrobiono miejsce na te, składane przez Lecha Wałęsę, Bogdana Lisa, delegację

urzędników, radnych, działaczy politycznych i byłych działaczy „Solidarności”.

– 13 grudnia, czy o północy, czy wieczorem, zawsze tutaj byliśmy. To nie jest tylko data. Za nią kryje się szereg ludzkich dramatów. Przychodziliśmy tutaj i przychodzimy

by oddać cześć ofiarom stanu wojennego, solidaryzować się z ich rodzinami, z internowanymi, zwolnionymi z pracy, zmuszonymi do emigracji – mówi Czesław Nowak, prezes Stowarzyszenia Godność, więzień polityczny lat 80, gdański portowiec.

– Jest nam, tak po ludzku, przykro. Ustawiliśmy znicze w geście hołdu i pamięci. Komu one przeszkadzały? Były złym tłem dla przemówień? Były biało-czerwone, ustawione w formie krzyża, jak krzyże układane z kwiatów przed kościołami w latach 80. Tamte też zniknęły. Nie chcę być szczególnie złośliwy, ale muszę dodać, że znicze kupiliśmy za własne pieniądze. Kwiaty i znicze, kupione za pieniądze miasta, czy z innych publicznych funduszy, też szanujemy – mówi ze smutkiem Nowak, dodając, że nie zamierza prowadzić walki o znicze ani z Lechem Wałęsą, ani z marszałkiem Strukiem, czy z ECS, ani z prezydent Aleksandrą Dulciewicz. Ma jedno życzenie: odrobina szacunku. Nie dla niego, ale dla pamięci.

## Przetarg na budowę cmentarza wojskowego Żołnierzy Wojska Polskiego

Muzeum II Wojny Światowej zaprasza do składania ofert w postępowaniu przetargowym na wykonanie robót budowlanych w zakresie budowy cmentarza wojskowego Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte. Oferty można składać do 14 stycznia 2022 r. do godz. 11:00.

7 grudnia 2021 r. Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku ogłosiło przetarg na roboty budowlane cmentarza Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte wraz z uzyskaniem ostatecznej decyzji pozwolenia na użytkowanie. Oferty można składać do 14 stycznia 2022 r. do godz. 11:00 za pośrednictwem platformy zakupowej, znajdującej się pod adresem: <https://platformazakupowa.pl/pn/muzeum1939>. Ogłoszone przez Muzeum postępowanie prowadzone jest w trybie podstawowym bez negocjacji, na podstawie art. 275 pkt 1 ustawy z dnia 11 września 2019 r. Prawo Zamówień Publicznych (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 1129 ze zm.).

Jak dodaje p.o. dyrektor MIIWŚ w Gdańsku dr hab. Grzegorz Berendt: Na platformie zakupowej Muzeum



zamieściło szczegółowy opis przedmiotu zamówienia wraz z niezbędnymi załącz-

nikami, w tym m.in. Specyfikacją Warunków Zamówienia, Opiszem przedmiotu

Zamówienia oraz Projektem postanowień umowy. Za pomocą platformy zakupowej

można składać pytania związane z dokumentacją przetargową, zadeklarować

udział w wizycie studyjnej na obszarze inwestycji, jak i finalnie wysłać ofertę wraz z załącznikami. Przy wyborze ofert będziemy kierować się kryteriami takimi jak: cena, doświadczenie zawodowe kierownika budowy wyznaczonego do realizacji zamówienia oraz okres gwarancji. Realizacja cmentarza wojskowego Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte jest jednym z podstawowych działań I etapu inwestycji – budowy Muzeum Westerplatte i Wojny 1939, stanowiącego Oddział Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Inwestycja ta realizowana jest ze środków przyznanych z budżetu Państwa, uzyskanych dzięki Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Otwarcie ofert nastąpi 14 stycznia 2022 r. o godz. 11:30.





# GAZETA GDANSKA

10  
FEN.

Nr. 284 ABCDE

Piątek, 16 grudnia 1938

Rok XLVII

Aleksandrów, Kalisz, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

## Zjednoczenie narodowe i fachowość — to naczelnne zasady pracy samorząd

### Węgrzy nie spoczna dopóki nie oprą swej granicy o Karpaty

BUDAPEST. „Pesti Hirlap” podkreśla w artykule wstępnym, że Węgrzy nie mogą się zadowolić obecną granicą z Czechosłowacją i nie spoczna, dopóki nie oprą swej granicy o Karpaty.

Sprawy Rusi Podkarpackiej nie można — zdaniem tego dziennika — odkładać na czas późniejszy, ale należy się jak najintensywniej domagać prawa samostanowienia dla tego kraju. Rząd Wołoszyna jest ślepy narzędziem w ręku Czechów, którzy nie mają żadnego prawa do utrzymania przemocą ludu karpatoruskiego w swych granicach.

O możność samostanowienia dla Karpatorusów i o wspólną granicę z Polską, kończy dziennik, powinniśmy walczyć z wielką energią. Niech walka nasza będzie

trwała, zacięta, nie zmojąca wytchnienia. Jest bowiem naszym obowiązkiem osiągnąć wspólną granicę polsko-węgierską.

„Nemzeti Ujsag” podkreśla, że pozbanienie Karpatorusów prawa decyzyjnego o swoim losie jest rażąco niesprawiedliwością, tym bardziej, że pozostawienie Rusi w granicach Czechosłowacji równa się katastrofie gospodarczej tego kraju.

### Wspólna walka — wspólne prawa

BUDAPEST. Przewódca Węgrów, pozostałych w Słowacji hr. Esterhazy oświadczył w parlamencie praskim, iż mniejszość węgierska w Słowacji domaga się absolutnego poszanowania jej praw narodowych, tym bardziej, iż Węgrzy w ciągu 20

lat wspólnie ze Słowakami walczyli o autonomię Słowacji, którą obecnie uzyskali. Mniejszość węgierska omówi te sprawy nie z rządem praskim, lecz z rządem słowackim.

### Do Berlina i Rzymu

wybiera się nowy węgierski minister spraw zagr.



BUDAPEST. Organ socjalistyczny „Nep-szava” donosi, że wedle pogłosek, krążących w kołach politycznych, węgierski minister spraw zagr. hr. Csaky uda się w przyszłą środę, t. j. dnia 21 bm. do Berlina oraz

natychmiast po świętach Bożego Narodzenia — do Rzymu celem przedstawienia się jako nowy minister spraw zagr. Węgier rządowi obu mocarstw. Należy zaznaczyć, że wiadomość tę podała tylko organ socjalistów węgierskich, albowiem w pozostałych dziennikach węgierskich nie ukazała się ona.

### Wybitny szejik i kurator meczetu Omara zamordowany z zasadzki przez Arabów

JEROZOLIMA. Szejik Mahmed el An sari, wybitny dygnitarz muzułmański i kurator meczetu Omara w Jeruzolimie, został wczoraj zabity z zasadzki przez nieznanego Araba. Na jego życie już kilkakrotnie dokonywano zamachów, zaś wielu członków jego rodziny zostało zabitych podczas ostatnich rozruchów w Palestynie. Zamordowany szejik był wybitnym przewodcą opozycji przeciwko wielkiemu muftiemu.

W środę po południu partyzanci arabscy dokonali zasadzki na oddział brytyjski w pobliżu szosy Nablus—Pulkarem.

Przybyłe posiłki rozproszyły partyzantów, zadając im ciężkie straty.

W Haifie ciężko raniono dwóch Żydów. Władze nałożyły na miasto Haifę zbiorową grzywnę 200 funtów szterlingów.

### Schron na 77 tys. osób podczas wojny — garaż samochodowy w czasach pokoju

LONDYN. W najbliższym czasie zostanie wybudowany w Londynie w dzielnicy Holborn pod ulicą Russell wielki schron przeciwlotniczy, mogący pomieścić 77 tys. osób.

Plan tego schronu został we środę zatwierdzony przez odpowiednie władze. W czasach pokoju schron będzie służył jako wielki garaż samochodowy.

### Olbrzymia afera przemytu alkoholu 10 towarzystw i 32 osoby przed sądem

NOWY JORK. W sprawie wielkiej afery przemytu alkoholu, spowodu której rząd amerykański poniósł stratę 750 tys. dolarów, wniesiono obecnie oskarżenie przeciwko 10-ciu towarzystwom i 32-om osobom prywatnym. Wśród tych ostatnich znajduje się szereg żydów jak Józef Samberner, Józef Szapiro, Louis Diamond, Saul Sugarman, Saul Pier i inni. Są oni oskarżeni o dostarczenie alkoholu w nielegalnym lokalu w kilku

milionów galonów denaturowanego spirytusu zwolnionego od podatków a przeznaczanego dla celów leczniczych.

### Minister sprawiedliwości Rzeszy w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 14.00 przybył do Warszawy minister sprawiedliwości Rzeszy dr. E. Frank.

### Gdzie jest Szulcowa?

O losie aresztowanej wcz. przytrzymanej wraz z dziećmi Polki Szulcowej nie jeszcze niewiadomo. Na ten temat kursuje w Gdańsku najróżniejsze pogłoski.

### Piewsze „setki” z kieleckiej fabryki motocykli

KIELCE. Budująca się przy hucie „Ludwików” w Kielcach fabryka motocykli została częściowo uruchomiona. Fabryka wypuściła obecnie na rynek pierwszą serię motocykli popularnych, t. zw. „setek”. W przyszłym roku fabryka przystąpi do masowej produkcji oraz do zakładania składów fabrycznych w większych miastach Polski.

### GLÓD I CHŁÓD NIE CZEKAJĄ. NIE ZWLEKAJ Z OFIARĄ NA POMOC ZIMOWĄ!

### Wszystko dla bezpieczeństwa morskich dróg imperialnych Francji

PARYŻ. Na posiedzeniu komisji marynarki wojennej Izby deputowanych minister Campinchi przedstawił szczegóły nowych konstrukcyj okrętowych, przewidywanych w programie rozbudowy na rok 1938 i w programie dodatkowym.

Wykonanie tego programu, oświadczył minister Campinchi, doprowadzi do 700.000 ton okrętów w roku 1942.

W dniu 22 listopada założona została stepka lotniskowca „Joffre”.

Min. Campinchi podkreślił, że rząd pragnie 20 proc. kredytów na cele marynarki przeznaczyć na rozbudowę silniń i lotnictwa morskiego dla zabezpieczenia bezpieczeństwa morskich dróg imperialnych Francji.

### W wielkiej tajemnicy przygotowania do ofensywy

LIZBONA. Hiszpańskie władze powściązliwie otaczają wielką tajemnicą przygotowania do mającej się wkrótce rozpocząć wielkiej ofensywy. Granica hiszpańsko-portugalska zamknięta jest od 7 grudnia i przekraczać ją mogą jedynie osoby, zaopatrzone w paszporty dyplomatyczne. Hiszpańskie dzienniki po-

wstańcze nie dochodzą już od dłuższego czasu do Portugalii.

WALENCJA. Nadeszły tu wiadomości o poważnych przegrupowaniach wojsk gen. Franco oraz zamierzonym natarciu tych wojsk jednocześnie w Katalonii i Estramadurze. Jak sądzą, główne uderzenie wojsk gen. Franco pójdzie w kierunku Katalonii.



PARTNER WYDANIA



**Gdańsk**  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
**„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,**  
 Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś — Piątek  
 Muzebiusza 16 grudnia  
 Jutro — Sobota  
 Łazarza 17 grudnia

#### DYŻURY LEKARZY.

Dyżur nocny w dniu 16 bm. pełnia:  
 W Gdańsku: dr. Temerowski, Breitgas-  
 se 17, tel. 25262 i dr. Weiss, Dominiksweg  
 7, tel. 27505.

We Wrzeszczu: dr. Hollatz, Brunshoe-  
 ferweg 1, tel. 41514.

W Sopocie: dr. Splett, Seestrass 48,  
 tel. 51300.

#### Z TOWARZYSTW.

— Zebranie oddziału młodzieży ZZPZP  
 w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek,  
 19 bm. o godz. 19,30 w Domu Polskim przy  
 ul. Wallgasse.

#### Notatki kronikarza

— Nowe latarnie we Wrzeszczu. Ulica  
 Adolfa Hitlera we Wrzeszczu od Rynku do  
 Alei Hindenburga otrzyma w najbliższej  
 przyszłości nowe latarnie z wystającym  
 nad jezdnią ramieniem. Takie same lampy  
 ustawiono już — jak wiadomo — w kil-  
 ku innych ulicach naszego miasta.

— Przeniesienie ogrodu kwiatowego. —  
 W związku z przebudową Rynku Siennego  
 nastąpi również przeniesienie ogrodu kwi-  
 atowego, położonego przy Wysokiej Bramie,  
 na teren naprzeciw gmachu prezydium poli-  
 cji. Obecnie usuwa się już żelazne szta-  
 chety, które ustawione będą na nowym te-  
 renie. Otwarcie nowego ogrodu nastąpi  
 na wiosnę przyszłego roku.

— Rower w rękach policji. Policja kry-  
 minalna przytrzymała rower marki „Cur-  
 sor” nr. 707661, który jest własnością pew-  
 nego gościa, który w dniu 7 listopada rb.  
 przebywał w restauracji Muellera przy ul.  
 Neugarten 35. Osoby, mogące wykazać  
 prawo własności do tego roweru, zechcą  
 się zjawić w godzinach urzędowych od  
 7,30—15,30 w biurze policji kryminalnej,  
 pokój 33 w gmachu prezydium policji przy  
 ul. Karrenwall.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdań-  
 sku. Zgony: córka ślusarza Eryka Engle-  
 ra, 2 l. córka robotnika Alfonsa Riwdzew-  
 skiego, 2 dni, rentobiorczyni Rozalia Hal-  
 ba, 66 l. rentobiorca Jan Groth, 70 l. wdo-  
 wa Ella Scheffler z domu Kuhse, 52 l., syn  
 robotnika Hugona Marischiniego, 2 l.,  
 wdowa Augusta Szymańska, z domu Krau-  
 se, 81 l.

#### KRONIKA POLICYJNA z 15 bm.

— Przytrzymano 12 osób, z tych 3 za  
 opilstwo, 3 za przestępstwa obyczajowe, 3  
 za nadużycia podatkowe, 3 z innych przy-  
 czyn.

— Znalaziono: bransoletkę, złoty sygnet.

#### PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 14 grudnia 1938

#### EXPORT

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	13081	19257
Złoto	1690	675
Ułki	—	—
Drewno	1796	1230
Nafta i t. p.	15	15
Żelazo	—	1665
Drobniactwo	2565	1110
Różne	—	1474

#### IMPORT

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	1261	2758
Wom	—	1130
Kawowy sz.	—	390
Ryż	—	—
Sawenna	—	485
Żelazo	—	300
Drobniactwo	340	2750

#### STAN WODY W WIALE

Miejscowość	Woda średnia		
	13 XII	14 XII	15 XII
Kraków	-1.84	-2.95	-2.92
Zawichost	1.47	1.46	1.44
Warszawa	1.62	1.30	1.20
Płock	1.97	1.04	0.96

	Woda średnia		
	14 XII	15 XII	16 XII
Kłodz	-1.37	1.22	1.10
Łódź	1.87	1.25	1.17
Chełmno	1.28	1.17	1.10
Grudziądz	1.44	1.40	1.35
Kurzbak	1.85	1.43	1.45
Chebo	0.99	0.67	0.72
Cesew	0.82	0.64	0.74
Danzig Haupt	1.80	3.54	3.54
Elbląg	2.36	2.25	2.21
Mielno	2.31	2.64	2.58

# Roczne walne zebranie Braci Pomorskiej

## Ponowny wybór dotychczasowego ścisłego zarządu

W środę wieczorem odbyło się w sali recepcyjnej głównego dworca kolejowego w Gdańsku roczne walne zebranie Braci Pomorskiej, które zagał hasłem „Czołem” prezes p. inż. Hasse. Przed rozpoczęciem właściwych obrad odczytał sekretarz p. prof. Pastwa wyjątki z Jednościówki akademików polskich we Wrocławiu z r. 1909.

Z kolei wybrano marszałkiem walne-

go zebrania p. inż. Czarnowskiego, który powołał na sekretarza p. Ruszkowskiego. Sprawozdanie zarządu z działalności Braci Pomorskiej wygłosił sekretarz p. prof. „Pastwa”. Uczczono też pamięć zmarłego w roku bieżącym członka ś. p. Nikodema Kalinowskiego przez powstanie z miejsc.

Następnie sprawozdanie kasowe wygłosił skarbnik p. Łysakowski, który od-

czytał również protokół komisji rewizyjnej, po czym zebrani udzieliли ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium, oraz podziękowano zarządowi za jego działalność huczynnymi oklaskami.

W dalszym ciągu zebrania dokonano wyboru zarządu. Do ścisłego zarządu wybrano tych samych członków, a mianowicie pp.: inż. Hasse — prezes, ks. prob. Komorowski — wiceprezes, prof. Pastwa — sekretarz, Łysakowski — skarbnik, a do rozszerzonego zarządu pp. dr. Króla z Gdyni, dr. Kopczyńskiego i Ruszkowskiego.

Poza tym wybrano do komisji rewizyjnej pp. Jurkiewicza, dr. Bobkowskiego z Gdyni i Ignacego Sikorskiego.

Wybrano również komisję dla opracowania regulaminu o przyjmowaniu członków. W skład komisji weszli pp. dr. Kręcki, dr. Cykowski z Gdyni i Czesław Tejkowski.

Po przejęciu urzędowania przez nowy zarząd ustalono wysokość składek miesięcznych na 1 guld. Walne zebranie uchwalilo, że zebrania miesięczne odbywać się będą w przyszłości nie jak dotychczas w pierwszą, lecz w drugą środę każdego miesiąca.

W wolnych głosach omówiono jeszcze sprawę referatów na odbyć się mającym w styczniu 1939 r. zebraniu miesięcznym, po czym prezes p. Hasse podziękował przedstawicielom prasy za poparcie, jakiego doznaje przez nich organizacja.

Ponieważ porządek obrad wyczerpał się, zamknął prezes walne zebranie.

## Nowa para pociągów na linii Gdańsk—Malbork

Od dnia 17 grudnia rb., a więc od jutra, do dnia 8 stycznia 1939 r. kursować będzie do Malborka (Marienburg) i z powrotem nowa para pociągów wolnych od wiz i to: pociąg nr. 824A Gdańsk odjazd 11.10, Malbork przyjazd 12.05 i z powrotem pociąg nr. 123A Malbork odjazd 15.20 Gdańsk przyjazd 16.10.

Zarazem zwraca się uwagę, że do dnia 7 marca 1939 r. w niedzielę i święta kursuje nowa para pociągów z Gdańska do Kartuz (z połączeniem do Wierzyca) i to Gdańsk odjazd 7.27, Kartuzy przyjazd 8.49 i z powrotem Kartuzy odjazd 16.44, Gdańsk przyjazd 18.15.

## Radosny dzień Polonii w Bielkowie-Pregowie

Członkowie G. P. Z. P. w Bielkowie-Pregowie przeżywali ostatniej niedzieli chwile wielkiej radości. Przyjechał bowiem długooczekiwany p. Odździński z filmem pt. „Młody Las”. Jak film ostatni „Dziesięciu z Pawiaku” tak i ten był bardzo pouczający dla tej społeczności. P. Odździński jest tu bardzo lubiany i członkowie cieszą się już na następny film. Polskiej Radzie Sportowej składają członkowie najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

## Aresztowanie i skazanie rowerokrada

Niejakiego Alfonsa Ziebert ukradł swego czarna w Schmerblock w powiecie Gdańskim Niżyny rower, który następnie sprzedał za 20 zł w Polsce. Po powrocie na Ziemię Gdańską został on aresztowany i postawiony w stan oskarżenia za kradzież roweru i wykroczenie pasportowe. W przyspieszonym trybie skazano go na 11 miesięcy więzienia. Sędzia zarządził natychmiastowe osadzenie go w więzieniu sądowym.

## Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIA 14 BM.  
 W dniu 14 grudnia weszło do portu gdańskiego 17 statków o łącznej pojemności 8,000 art. W tym było według bander po 4 statki norweskie, szwedzkie i niemieckie, po 2 duńskie i estońskie oraz 1 statek holenderski.

POTANIE STAWEK PRACZTOWYCH DLA KAMIENIA WINNEGO, ALUNU CHROMOWEGO JAK RÓWNIEŻ I DLA KWASU CYTRYNOWEGO I WINNEGO Z CZECHOSŁOWACJI DO GDAŃSKA/GDYNIA

W ramach polsko-czechosłowackiej taryfy dla komunikacji z portami morskimi Gdańsk/Gdynia, część II/1 wstawiono nową taryfę artykułową nr. 125, według której poniżej podane towary, nadane na czechosłowackiej stacji Kazejow, przewożone będą za niższą stawką frachtową, która wynosi: dla kamienia winnego i alunu chromowego hc 3350 za 5 t i 3030 za 10 t, dla kwasu cytrynowego lub kwasy winnego hc 3350 za 5 ton i 2930 za 10 ton.

#### PRZYWOZ RUDY

W dniu 14 grudnia weszło do portu gdańskiego estoński statek „Vila” o pojemności 1,118 art. s ładunkiem 2,620 ton rudy pochodzącej z Kowalew.

## Odczyt prof. Jedlickiego w Gdańsku

W ramach odczytów publicznych Uniwersytetu Poznańskiego w Gdańsku urządzanych staraniem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, odbędzie się dziś w piątek, 16 bm. o godz. 20 w gmachu byłej dyrekcji kolejowej, Am Olivaer Tor 2-4, I ptr. (wejście główne) wykład prof. Uniwersytetu Poznańskiego dra Mariana Jedlickiego p. t. „Stanowisko światowe Anglii”.

Wykład ten, omawiający jedno z bardzo aktualnych zagadnień dzisiejszego świata, spotka się niewątpliwie z wielkim zainteresowaniem inteligencji polskiej w Gdańsku, która miała możliwość już w zeszłym roku poznać osobę prelegenta, jako doskonałego mówcę i poważnego pracownika naukowego. Wstęp 30 fenigów, dla członków Towarzystwa 20 fenigów, dla młodzieży 15 fen.

## Udział Gdańska w polskich dochodach celnych

Udział Gdańska w polskich dochodach celnych w roku 1937 wynosił na ogólną sumę 163,14 mil. zł 31,59 mil. guld. czyli 19,52 proc. na Polskę przypadło więc 80,48 proc. — 130,22 mil. guld. W porównaniu z r. 1936 wzrósł udział gdański w dochodach celnych o 3,03 mil. guld., a ogólny dochód w docho-

dach celnych wzrósł o 71,66 mil. gul. Na głowę ludności w Gdańsku przypada z udziału w polskich dochodach celnych 77,52 guld., w Polsce 4,05 guld., a na całym terenie celnym polsko-gdańskim 4,97 guld. Według klucza podziału otrzymał Gdańsk z ogólnego dochodu celnego 11,44 mil. guld.

## Za słowne znieważenie wodza niemieckiego i policji rok i trzy miesiące więzienia

Karany już nieraz 65-letni obywatel gdański Piotr Koesching z Neustädtwald, przebywający od 27 września rb. w areszcie prewencyjnym, zasiadał obecnie znowu na ławie oskarżonych sądu lawniczego w Gdańsku, oskarżony o słowne znieważenie wodza narodu niemieckiego i policji. Prze-

stępstwa tego dopuścił się K. podczas transmitowania przemówienia kanclerza Hitlera w dniu 21 września rb. oraz w dniu następnym. Sąd skazał oskarżonego w myśl wniosku prokuratora na rok i trzy miesiące więzienia.

## Żydowski kupiec padł ofiarą oszusta

Przed sądem jednostkowym toczyła się rozprawa o oszustwo. Chodziło mianowicie o wystaranie się o dowiz drogą nielegalną. Tak poszkodowany jak i oskarżony skazani już zostali za tę transakcję każdy na 1.000 guld. grzywny. Kupiec żydowski Grünblatt potrzebował swego czasu dewiz. Pracownik pewnej kawiarni zaofiarował Gr. usługi swoje. Przy okazji zawiadomił, że może mu do-

stańczyć 160 funtów angielskich. Gr. wręczył mu 4.900 guld., lecz niestety Gr. nie otrzymał ani upragnionych funtów angielskich, ani nie ujrzał już swoich pieniędzy. Gr. skierował sprawę do sądu i niefortunny makler został aresztowany. Sąd po rozpatrzeniu sprawy uwolnił oskarżonego od winy i kary, gdyż dostarczone dowody winy nie wystarczyły do wydania wyroku skazującego.

## Gniazdo rozpusty

Przed kilku tygodniami aresztowano w Gdańsku 52-letnią Antonię Knack pod zarzutem utrzymywania przy ul. Hundegasse 55 domu schadzek, w którym przebywali przeważnie „lepsi panowie”, a przede wszystkim Żydzi oraz piękne córki Koryntu. Knackowa utrzymywała się znakomicie z dochodów, wpływających z jej domu schadzek, gdyż za używanie pokoiów płacono 10—20 guld. Po aresztowaniu jej zaprzeczala K. początkowo wszystkiemu, lecz następnie po przedłożeniu jej korespondencji, jaką prowadzi-

ła ze swymi klientami, przyznała się do winy. K. zamknięto w areszcie śledczym, a obecnie stawała przed sądem lawniczym, oskarżona o rajfurstwo. Podczas rozprawy sądowej próbowała znowu zaprzeczyć zarzucanym jej w oskarżeniu czynom, lecz przewód sądowy wykazał jej całkowitą winę. Prokurator wniósł o skazanie K. na półtora roku więzienia. Ponieważ oskarżona nie była dotychczas karana, sąd wymierzył jej tylko rok więzienia, zaliczając na poczet kary 9 tygodni aresztu prewencyjnego.

## Konfiskata dzienników polskich w Gdańsku

Wczoraj przed południem skonfiskowane zostały przez policję gdańską następujące dzienniki polskie: „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Wieczór Warszawski”, „Tempo dnia” i „Ekspress Ilustrowany”.

## Wprowadzenie na pocztę gdańskiej pocztówki narodowo-socjalistycznej

Z dniem 1 stycznia przyszłego roku umundurowani urzędnicy poczty gdańskiej posługiwać się będą pocztówkami narodowo-socjalistycznym przez podniesienie prawej ręki, zamiast, jak dotychczas, przyłożeniem palców do daszka czapki.

## Statystyka zgonów na Ziemi Gdańskiej

W roku 1937 zmarły na Ziemi Gdańskiej ogółem 4732 osoby, a w tej liczbie prawie po połowie kobiet i mężczyzn. Co do wieku to zmarło najwięcej osób w wieku ponad 60 lat, lecz również wzrosła znacznie liczba zgonów osób, liczących około 40 lat. Również wysoka jest liczba zgonów niemowląt w pierwszym roku życia, gdyż wynosi 664. Najwięcej ludzi zmarło na uwiad starczy, na raka i tuberkulozę. Na raka zmarło 553 osób, na tuberkulozę 341, a na uwiad starczy 825. Na udar mózgu i udar serca zmarło 307 osób, na zapalenie płuc 288, 139 kobiet w pociągu, 129 dzieci poniżej 2 lat na katar żołądkowy, 127 osób na serce, 107 na artretyzm i zapalenie, a 81 na dyfterię.

Poza tym straciło 138 ludzi życie skutkiem nieszczęśliwych wypadków, a 113 popełniło samobójstwo. Wreszcie ofiarą morderstwa padło 6 ludzi, a w 153 wypadkach zgonu nie zdołano ustalić przyczyny śmierci.



PARTNER WYDANIA



# Jest biznes do zrobienia, biznes na oświacie

Sfera edukacji jest usługą publiczną. Na samorządzie terytorialnym spoczywa obowiązek zabezpieczenia usług publicznych, nie eksperymenty. Jednak władze miasta Gdańsk uważają, że przekazały po prostu lokal użytkowy i z tego tytułu czerpią przychody z jego najmu.

Oświata, która przysparza samorządowcom trosk finansowych dla spółki i fundacji może być źródłem profitów. Potrzebna jest pozytywna inicjatywa, uznany patron, na starcie przychylność wrażliwego i humanitarnego kapłana. Nie do odrzucenia jest oferta samorządu. Trudno obejść się bez hojnej gminy, która wesprze rodzący się biznes świeżo wybudowanym - za 37 milionów złotych - gmachem, a potem dotacjami. Po rozkręceniu działalności trzeba skorzystać ze wsparcia minister edukacji, by biznes został uratowany, mimo opinii związków zawodowych, kuratorium oświaty i części radnych. W ocenie ówczesnej minister edukacji Anny Zalewskiej z czerwca 2017 r. pozytywna szkoła miała działać, bo przemawiał za tym "interes społeczny i słuszny interes obywateli".

## Pozytywny biznes

Dziś Pozytywne Inicjatywy to oświatowe imperium, na które składa się 30 placówek, rozlokowanych od Bytomia po Puck. Można pogratulować rozmachu. Impetu nabrały owe inicjatywy po przekazaniu przez miasto Gdańsk gotowego budynku z infrastrukturą i rynkiem usług, czyli obwodem, w użytkowanie spółce. Szkoła stała się obiektem działalności kupieckiej, a samorząd miał z głowy problem.

Jakie „pozytywne inicjatywy” prowadzi spółka Pozytywne Inicjatywy-Edukacja sp. z o.o., z 50-proc. udziałem Fundacji Pozytywne Inicjatywy? Obie cieszą się statusem organizacji pożytku publicznego. Prowadzi więc pozytywne (jakże by inaczej) żłobki w Bytomiu, w Sosnowcu, w Zabrze, Gliwicach, Rybniku, Rudzie Śląskiej i w Jastrzębiu-Zdroju, dwa żłobki w Gdańsku, dwa w Krakowie, osiem „publicznych pozytywnych przedszkoli” w Gdańsku i po jednym w Lesznie i w Swarzewie oraz



Oleśnicy, a także niepubliczne przedszkole w Pucku. Perłą w koronie jest „Publiczna Szkoła Podstawowa im. Arkadiusza „Arama” Rybickiego przy ul. Azaliowej w Gdańsku. Nie bez znaczenia jest Szkoła Podstawowa Małe Morze im. Ks. Kaczkowskiego, Liceum Służb Mundurowych i Liceum Akademickie w Pucku oraz Technikum Informatyczne także w Pucku. Te trzy noszą imię Macieja Płażyńskiego. Pakiet uzupełnia Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Malborku i Centrum Integracji Społecznej w Pucku.

- Naszymi działaniami obejmujemy osoby należące do różnych grup wiekowych i środowisk. Ich celem jest wyposażenie w konkretne narzędzia będące realną odpowiedzią na pojawiające się potrzeby - deklarują ojcowie założyciele Pozytywnych Inicjatyw, deklarując: „W prowadzonych przez nas placówkach dzieci i młodzież mają możliwość wszechstronnego rozwoju w atmosferze otwartości i tolerancji oraz wzajemnego szacunku opartego na wartościach”.

Zarząd Fundacji Pozytywne Inicjatywy tworzą jej prezes Arkadiusz Gawrych, który szlify zawodowe zdobywał w Kosakowie pod okiem wójta Jerzego Władzika, Piotr Szelaż, jako wiceprezes i Paweł Pustelnik jako wiceprezes. Zarząd spółki tworzą te same osoby, z tym, że jego skład uzupełnia Sebastian Krawczyk. Fundacja ma w spółce 50 proc. udziałów. Pozostałe są własnością trzech członków zarządu. Pucki adres

fundacji jest taki sam jak adres spółki Pozytywne Inicjatywy-Edukacja.

## Od szkoły się zaczyna

Dla przypomnienia rozpisanie tzw. konkursu na operatora nowej szkoły w Kokoszkach było niezgodne z prawem, co przyznał Wojewódzki Sąd Administracyjny, w tym z ustawą o systemie oświaty, ustawę o gospodarce nieruchomościami czy wreszcie uchwałę Rady Miasta Gdańsk dotyczącą najmu lokali.

Sprawa przekazania szkoły w Kokoszkach do prowadzenia przez - jak się wówczas nazywał ów operator - Zespół Szkół im. Macieja Płażyńskiego sp. z o.o. z Pucka budziła kontrowersje wśród radnych, związków, w kuratorium oświaty.

Prawo oświatowe zezwala na przekazanie szkoły podmiotowi niepublicznemu, ale szkoły liczącej mniej niż 70 uczniów. Gdyby nie akcje związkowe i sądowe batalie przez WSA i NSA precedens gdański byłby wykorzystywany przez inne jednostki samorządu terytorialnego, prowadzący do prywatyzacji szkolnictwa. Gdy Miasto Gdańsk, dysponując środkami publicznymi, zbudowało szkołę za 37 milionów złotych na ul. Azaliowej, przekazało nieruchomość w zarządzanie stowarzyszeniu współpracującemu z Pomorską Specjalną Strefą Ekonomiczną oraz Fundacją Polska Akcja Humanitarna, był to pierwszy przypadek w Polsce, by nową szkołę przeka-

zano prywatnemu podmiotowi.

Przecież to przekazanie samorządom terytorialnym (a nie osobom fizycznym lub prawnym) przedszkoli i szkół miało na celu zapewnienie nieskrępowanego dostępu do publicznej edukacji, wpisanej w szeroki katalog praw obywateli.

- Jednolite zasady wynagradzania nauczycieli szkół gminnych gwarantują odpowiedni poziom nauczania i możliwie równy dostęp do oświaty mieszkańców gminy - uzasadniał swego czasu stanowisko Trybunału Konstytucyjnego sędzia Marek Kotlinowski.

Umowa najmu miała wygasnąć 31 sierpnia 2020 r. i wydawać się mogło, że 1 września 2020 r. szkołę przejąć powinna, jako organ prowadzący, Gmina Miasto Gdańsk. Jednak 15 marca ub.r. została ona, decyzją prezydenta Gdańska Aleksandry Dulkiejewicz (w jej imieniu podpisał ją Alan Aleksandrowicz, wiceprezydent) przekazania w odpłatne użytkowanie - jako nieruchomość przy ul. Azaliowej 18 w Gdańsku na kolejne 9 lat, spółce Pozytywne Inicjatywy-Edukacja.

Znaczenie tej zasady podkreślił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku w wyroku z 21 października 2015 r. stwierdzając w uzasadnieniu tego orzeczenia, że budynek szkoły przy ul. Azaliowej został przez prezydenta miasta Gdańsk oddany w najem z naruszeniem prawa, i że szkoła prowadzona przez podmiot niepubliczny w danej dzielnicy może być jedynie uzupełnieniem sieci szkół a nie zaspokajając podstawowe potrzeby edukacyjne w dzielnicy.

Na przykładzie szkoły w Kokoszkach, której prowadzenie Miasto Gdańsk przekazało spółce prawa handlowego, mającej w klasyfikacji działalności gospodarczej wpisane prowadzenie szkoły podstawowej, pokazuje, jak środki publiczne, przekazywane w ramach subwencji oświatowej, a dla podmiotów prywatnych - dotacji,

mogą trafić do spółki z o.o. Co prawda beneficjentem przelewów jest Pozytywna Szkoła, ale prowadzi ją Pozytywne Inicjatywy - Edukacja Sp. z o.o. Na mocy Zarządzenia o najmie lokalu użytkowego, a następnie umowy użytkowania nieruchomości, na której przypadkiem zapewne posadowiona jest szkoła. Decyzją władz miasta w trybie bezprzetargowym budynek przy ul. Azaliowej dzierżawi spółka do 31 sierpnia 2029 r. Gdańsk znów okazał się szczodry.

Jak wynika z wyjaśnienia Alana Aleksandrowicza, procedurę przekazania nieruchomości przeprowadzono na podstawie art. 37. Ust. 4a Ustawy o gospodarce nieruchomościami, przywołując status „organizacji pożytku publicznego”.

## Jakie pieniądze są w puli?

Np. w roku 2016 placówka w Kokoszkach otrzymała dotację w kwocie 9 133 330 zł. W kolejnych latach było lepiej. Dotacja (subwencja) to nie wszystko. Zysk uzyskuje się też z innej działalności gospodarczej na terenie placówki, z wynajmu basenu, sal, boiska.

Dotacje, przekazane na jej placówkę, w ub.r. zasilili spółkę kwotą 28 665 619 zł. Razem przychody wyniosły 32 650 983 zł. Wynik finansowy spółki za 2020 r. zamknął się zyskiem netto 1 391 675 zł. W ub.r. spółka, po raz pierwszy, w związku z otrzymaniem statusu organizacji pożytku publicznego, otrzymała na swoją działalność statutową 1 proc. podatku dochodowego. Była to kwota... 40,50 zł.

Z kolei w związku z realizacją projektów spółka otrzymała środki o łącznej wartości 1 924 592 zł. Z czego 125.682 zł na Pozytywne szkolenia dla Pomorza pochodziło z Ministerstwa Finansów. „Maluch + Dolny Śląsk” to skromna kwota 39 285 zł. z Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, ale

już „Maluch + Śląsk” to 355 845 zł. od Wojewody Śląskiego. Nowe przedszkole w Gdańsku i w gminie Puck kwotą 1 400 000 zł zasililo Ministerstwo Finansów.

W związku z pandemią puka spółka wystąpiła o dofinansowanie do wynagrodzeń i składek ZUS, na które otrzymała środki z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w wysokości 1 465 224 zł (z czego zwróciła 186.128 zł).

Fundacja Pozytywne Inicjatywy w sprawozdaniu zapisała, że jej przychody wyniosły łącznie w ub.r. 23 493 288 zł. Fundacja też otrzymała wpłaty z tytułu 1 proc. podatku. Tu wpłaty były wyższe niż na spółkę - 2 485, 60 zł. Ze środków publicznych do fundacji napłynęło 18 783 578 zł z dotacji, w tym z jednostek samorządu terytorialnego 15 640 758 zł, z budżetu państwa 1 439 581 zł, a z funduszy unijnych pozyskano 1 703 239 zł.

Gdańsk przekazał fundacji na przedszkole i żłobki dotację 13 532 111 zł, a np. Kraków 843 915 zł. Dołożyły się proporcjonalnie do prowadzonych inicjatyw Puck, Reda, Rybnik, Zabrze, Sosnowiec, Gliwice itd. Pomorski Urząd Wojewódzki zasilili ją kwotą 4 219 915 zł z programu „Maluch+”.

Przeciętne wynagrodzenie w fundacji, bez członków zarządu, wyniosło w ub.r. 2 608 zł brutto. Zdarzyła się też wypłata miesięczna ponad 45 tys. zł.

W myśl § 4 ust.1 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 18 sierpnia 2017 r. w sprawie szczegółowych zasad i warunków udzielania i cofania zezwolenia na założenie przez osobę prawną lub osobę fizyczną szkoły lub placówki publicznej zezwolenie na założenie szkoły lub placówki publicznej jest udzielane, jeżeli utworzenie szkoły w miejscowości wskazanej przez założyciela będzie sprzyjać poprawie warunków kształcenia, korzystnie uzupełniać sieć szkół publicznych.

ASG



# TANKUJ TANIEJ!

Odbierz RABAT  
na następne  
tankowanie.

95  
ON  
LPG

**-6**  
gr/litr

**-12**  
gr/litr

98  
Dynamic  
ON  
Dynamic



Szczegóły, lista stacji biorących udział w promocji oraz regulamin dostępne na stacjach LOTOS oraz na [lotos.pl](http://lotos.pl).

 **LOTOS**





Stanisław Seyfried



## Galeria Sztuki Gdańskiej

# Malarze południowego Bałtyku cz. II: Ekspresjoniści z Nidy

Po utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska charakter nadmorskiej sztuki południowo-wschodnich rejonów Morza Bałtyckiego nabrał nieco innych kolorów. Polskim malarzom w Gdańsku ciężko było przebić się do grona najlepszych. Inną sytuację mieli malarze Królewca położonego od Gdańska zaledwie o 150 kilometrów. Miasta z dużą Akademią Sztuki założoną w 1842 roku, mającą wielkie znaczenie w szkolnictwie artystycznym Prus.

Akademia położona z dala od europejskich centrów i innych uczelni sztuki, miała nad nimi jedną przewagę. Położona była nad Zalewem Wiślanym w niewielkiej odległości Zalewu Kurońskiego, miejsca cudownych plaż, wędrujących wydm, dzikiej przyrody i wspaniałych pejzaży, nade wszystko małych wiosek rybackich. Jedną z nich - Nida - okazała się miejscem rozwoju ekspresjonizmu, stała się sławna, skupiła zainteresowanie całej czołówki niemieckiego malarstwa. Była miejscem letnich pobytów artystów z Berlina, Gdańska i Królewca.

Przepiękną wioskę rybacką usadowioną na Mierzei Kurońskiej pośród wydm pod koniec lat 60-tych XIX wieku odkrył Heinrich Krüger, malujący tam łosie. W odkrywaniu Nidy towarzyszyli mu jego przyjaciele malarze Edward Andersen i Ernst Bischoff Culm, wszyscy trzej wywodzili się z pobliskiej Akademii Sztuk Pięknych w Królewcu. Wioska leżała wówczas w granicach Prus.

Po wielu latach od odkrycia jej dla malarzy, w 1929 roku, zaoczony krajobrazem, wybudował tam dom Tomasz Mann. Za pieniądze uzyskane z literackiej nagrody Nobla, pisarz wybudował willę, w której wypoczywał wraz z rodziną jeszcze przez trzy kolejne lata, aż do momentu emigracji, najpierw do Szwajcarii, a później do Stanów Zjednoczonych. Tam powstała powieść „Józef i jego bracia”. Nigdy już później nie powrócił do Nidy.

Po kilku latach od odkrycia tego miejsca powstała kolonia artystyczna. Jej ojcem był Herman Blode miejscowy hotelarz, restaurator, miłośnik sztuki i kolekcjoner. Herman Blode stworzył wyjątkową atmosferę spotkań i dyskusji artystycznych, które odbywały się na tarasie jego pensjonatu. W ostatnich dwudziestu latach XIX wieku, bywali tam przeważnie impresjoniści niemieccy: Lovis Corinth, Georg Knorr, Emil Neide, Otto Heichert, Karl Storch, Albert Helberger, Hans Beppo Borschke, Karl Albrecht i inni. Niemal wszyscy związani z Królewcem i miejscową Akademią Sztuk Pięknych.

Na przełomie wieku, wszystko się zmieniło, zaczęło przyjeżdżać nowe pokolenie malarzy, również z Berlina i Gdańska. Największe znaczenie jako kolonia artystów Nida osiągnęła na początku XX wieku i okres ten trwał do wybuchu I wojny światowej. Pozycja Nidy była ściśle związana z rozwojem niemieckiego ekspresjonizmu. W 1909 przybył tam Max Pechstein, wielka postać niemieckiego malarstwa, zainspirowany światłem oraz nadzwyczajną formą krajobrazu wydmowego, tworzył tam obrazy o bardzo uproszczonej formie i mocno nasyconych barwach. Miejsce robiło duże wrażenie i wywoływało w nim radykalne spojrzenie na ekspresjonizm, powracał tam jeszcze kilkakrotnie. Jednak w latach dwudziestych, kiedy nastąpiły zmiany terytorialne i Mierzeja Kurońska trafiła do Litwy, Pechstein odkrył Lebę. Miejsce o bardzo podobnym krajobrazie, atmosferze, klimacie i ludziach, a przede wszystkim takich samych wydmach.

Przed pierwszą wojną światową w Nidzie pojawiali się również malarze innych ugrupowań, między innymi członkowie secesji berlińskiej, neoimpresjoniści, wśród których był Oscar Moll, późniejszy dyrektor Akademii Wroclawskiej. W 1913 roku przyjechał Karl Schmidt-Rottloff, założyciel grupy "Die



Roman Borisovas, Łodzie rybackie w Nidzie, akwrela



Akademia Sztuk Pięknych w Królewcu

Brücke", który wraz ze swoimi kolegami z dreźnieńskiego gimnazjum, już studentami: Ernestem Kirchnerem, Erichem Heckelem i Fritzem Bleylem pod wpływem sztuki ludowej i amatorskiej w reakcji przeciwko stagnacji, akademizmowi i konformizmowi, stworzył podwaliny odnowy malarstwa europejskiego. Młodzi twórcy złączyli chęcią malowania nowocześniejszą przetrzucili „most” ku ekspresjonizmowi, emocje uznając za ważniejsze niż kompozycje. Pierwszy pobyt artysty w Nidzie trwał prawie pięć miesięcy. Był to rok, w którym nastąpił rozkład grupy. W tym czasie malowanie pejzażowe, zastąpiły obrazy zespajające postaci ludzkie z naturą. Artysta wprowadził dysonansowe zestawienia i sugestywne deformacje kompozycji, przy znacznej redukcji kolorów. Sięgnął po formy sztuki prymitywnej, zbliżył się ku kubizmowi. Następne lata przyniosły kolejne zmiany i dalszy rozwój twórczości. Karl Schmidt-Rottloff w Nidzie namalował ponad 30 obrazów.

Pierwsza wojna światowa przerwała rozwój kolonii, pojawiło się jednak kolejne pokolenie malarzy związanych z Królewcem, a wśród nich Ernst Mollenchauer, ulubieniec Lovisa Co-



Folder reklamowy, hotelu Hermana Blode w Nidzie

rintha, uczeń Richarda Pfeiffera i Ludwika Dettmanna, pioniera niemieckiego impresjonizmu, założyciel berlińskiej secesji. W 1919 roku występując jako członek komitetu studentów akademii królewskiej i członek założyciel grupy artystycznej „Ring” postulował wprowadzenie daleko idących zmian, pozbywając się akademizmu i powrotu do słynącego z sztuki artystycznego uczelni. Mając oczywiście na myśli nowe formy wyrazu w sztuce. W 1920 roku Mollenchauer ożenił się z córką Hermana Blode, Hedwig, po czym na dwa lata wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie i po śmierci teścia przejął zarządzanie nad kolonią. Okazało się jednak, że to wszystko nie było takie proste, bowiem w tym czasie, po krótkiej administracji francuskiej, Nida trafiła do Litwy.

W latach międzywojennych w Nidzie pojawiła się cała plejada młodych malarzy: Alfred Partikel, Artur Degener, Fritz Burmann, Eduard Bischoff, Hans Kunze, Karl Eulenstein, Hans Schmucker, Sven Kuren, Werner Riemann i wielu innych. Powoli powstawała olbrzymia kolekcja malarska, złożona z obrazów ponad dwustu malarzy, którzy za możliwość odbywania plenerów letnich, płaciła swoimi dziełami.

W lutym 1945 roku cały dorobek pokoleń niemieckiej elity malarskiej został zniszczony i spalony. Wielu artystów, nie mogąc już nigdy tam powrócić, jeszcze długo po wojnie malowało ten urokliwy zakątek z pamięci.

Dziś Nida ze swoimi wędrującymi wydmami, koloniami siwych czapli, wpisana została na listę światowego dziedzictwa przyrodniczego UNESCO, a pensjonat Hermana Blode jak przed laty jest hotelem „Nidos Smilte”, w którym znajduje się małe muzeum.

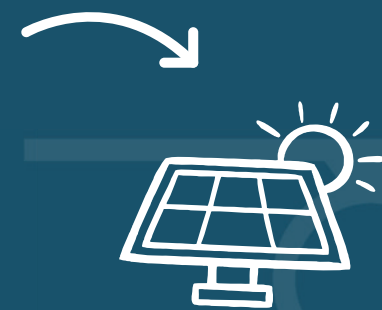
Stanisław Seyfried

Tekst napisany został z wykorzystaniem wcześniejszych felietonów autora: "Malarze XIX i XX - wiecznego Gdańska" oraz "Kolonie artystyczne - Nida"





bezpłatna wycena



nawet do 25 lat gwarancji  
producenta instalacji  
fotowoltaicznej na panele



obniżenie rachunków  
za energię elektryczną

SKUTECZNA TAKTYKA NA OSZCZĘDZANIE?

# FOTOWOLTAIKA OD ENERGA OBRÓT

➤ Zadzwoń na 555 555 505  
lub wejdź na [energa.pl](https://energa.pl)

 **Energa** | **GRUPA ORLEN**  
Obrót



Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

# Inspirująca turystyka

Niejako w cieniu sportowych zmagani zawsze pozostają zajęcia rozwijające zainteresowania dzieci i młodzieży gdańskich szkół. A szkoda, bo zróżnicowana oferta Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego potrafi zaciekawić i zainspirować wiele młodych umysłów do twórczego działania.

Szeroko pojęte spotkania turystyczno-rekreacyjne to jeden z wielu przykładów na ciekawe spędzanie wolnego czasu. Opiekunowie grup prześcigają się w wymyślaniu i wprowadzaniu w życie coraz to nowszych pomysłów.

Uczestnicy zajęć turystyczno-rekreacyjnych działają i podróżują. Nie strasze im deszcze i chłody, bo jak mawiają znawcy tematu, nie ma złej pogody, są tylko złe ubrania.

W ostatnim czasie podopieczni GZSiSS odwiedzili Równinę Warmińską. Ta z pozoru enigmatycznie brzmiąca nazwa dość szybko pokazała uczestnikom znane niejednemu Polakowi postaci i miejsca znane również w szerokim świecie. W mieście na Zalewie Wiślanym związanym przede wszystkim z postacią wielkiego astronoma, pod okiem przewodnika młodzi podróżnicy zwiedzali Katedrę, Muzeum Mikołaja



Kopernika oraz Muzeum Medycyny przy okazji poznając historię miejsca oraz historię wielkiego Polaka. W nieodległych od Fromborka Kadyńach młodzi turyści wspinali się po „milionie” schodów

na górę widokową w Kadyńskim Parku Krajobrazowym. Niejako w nagrodę za trud wspinaczki, oczom uczestników ukazał się Zalew Wiślan z widoczną na widnokręgu Mierzeją Wiślaną. To właśnie

stąd, z poziomu Wysoczyzny Elbląskiej można podziwiać spektakularne zachody słońca. Już na miejscu, w Gdańsku, zapaleńcy turystyki połączyli Słowiańskie „Dziady” ze współczesnym Halloween

podróżując po ciemnych zakątkach Góry Gradowej w poszukiwaniu świecących nocą śladów pozostawionych przez duchy. Pod okiem specjalistów gotowali zupę szlamową i jak twierdzą uczestnicy, była pysza. Nie koniec na tym, bo na podopiecznych czekały jeszcze dynie. Z tego kolejnego zadania, które polegało na wykonaniu dyniowych lampionów (wiadomo Halloween) dzieci wywiązały się koncertowo.

Kolejna tematyka zajęć związana była z Andrzejkami. Tu też na dzieci czekało sporo wyzwań. Były i wróżby, zabawy oraz gra terenowa, a także wykonywanie pomarańczowych i słoikowych lampionów oraz ekostroików.

Kiedy jedni zwiedzali urokliwe zakątki regionu lub poszukiwali przygód na rodzimym podwórku, inni skupili się na pracach manualnych. Podczas ostatnich sobotnich zajęć Pracowni Turystyki i

Rekreacji nie mogło obyć się bez tematyki mikołajkowej. W siedzibie GZSiSS odbyły się warsztaty świąteczne. Kartki, bombki, stroiki, a także świąteczne świeczniki i stroiki co rusz wychodziły spod rąk zadowolonych uczestników. Wiele z tych rękodziół znajdzie na pewno swoje miejsce przy wigilijnym stole.

Pomiędzy planowymi zajęciami podopieczni zajęć organizowanych przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego wykorzystywali bliskość morza i Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Spacerować nie tylko pozwalają szlifować technikę marszu, ale dają przy okazji dużą dawkę świeżego powietrza, którego szczególnie jesienią jest pod dostatkiem.

Znając pomysłowość prowadzących, kolejnych ciekawych zajęć na pewno nie zabraknie.

źródło GZSiSS

## Mikołajkowy dystans

Przez cały tydzień, pomiędzy 6 i 14 grudnia, podczas zajęć pływania nauczyciele Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego, przeprowadzili dla wychowanków zawody pływackie zatytułowane „Mikołajkowy Dystans – 12 minut”.



Zadaniem każdego z uczestników było pokonanie w ciągu 12 minut jak najdłuższego dystansu basenu dowolnym stylem pływackim. Rekordzista przepłynął 700 metrów.

Oprócz wyścigu, w tych dniach na uczestników czekał również wodny tor przeszkód. Prowadzący tak ustawili przeszkody, aby

maksymalnie uprzykrzyć życie swoim podopiecznym. Warto było spróbować, bo w dalszej części zajęć na wytrwałych czekała zabawa w wodzie. Każdy z uczestników sprawdził swoje pływackie możliwości, a dodatkowo świetnie się bawił.

Na koniec zajęć wszystkim został wynagrodzony

trud poniesiony podczas zajęć. Zostali oni nagrodzeni pamiątkowymi dyplomami. Najważniejsze jednak było zadowolenie z osiągniętych wyników i wspólnej zabawy. Humory dopisywały.

źródło GZSiSS  
fot. Wojciech Czubaszek

## Pingpongowi mistrzowie Oliwy

W dniach 10-12 grudnia w sali Szkoły Podstawowej nr 35 rozegrano turnieje w tenisie stołowym dla mieszkańców dzielnicy Oliwa



Zawody rozegrano w 4 kategoriach wiekowych.

W kat. „a” - szkoły podstawowe - zwyciężył Andrzej Kosiński pokonując w finale po zaciętym pojedynku 3:2 Jacka Nowickiego. Trzecie miejsce zajął Daniel Sikorski.

W kat. „b” - roczniki 2005/2000 (najlicniejsza grupa uczestników) - najlepszy okazał się Michał

Stefanowski, który wygrał wszystkie pojedynki w finale. Drugie miejsce w tej grupie zajął Michał Bodio, a trzecie Krystian Wąsikowski. W rywalizacji wzięli również udział dorośli.

W kat. „c” - roczniki 1999 i starsi - zwyciężył Dawid Samuś wygrywając w finale 3 pojedynki.

W kat. „d” - roczniki over 60 lat - zwyciężył Ryszard

Riviera. Dalsze lokaty zajęli Jan Winięcki i Zbigniew Ciskowski.

Organizatorem imprezy była Rada Dzielnicy Oliwa oraz klub „Ad-rem”, którzy ufundowali napoje, słodycze i nagrody rzeczowe dla wszystkich uczestników.

Organizatorzy dziękują dyrekcji SP Nr 35 w Gdańsku za udostępnienie sali i szatni.